

## Jak wypisać się z Kościoła?

Napisał(a) ProCon w pi, 24/03/2006 - 18:14

Do Kościoła Katolickiego nikt się nie "zapisuje" zatem i "wypisać się" z niego nie może.

Księgi parafialne nie są rejestrem wiernych, ale udokumentowaniem pewnych faktów. W przypadku pana Zbigniewa Kaczmarka takimi faktami były jego narodzenie się i udzielenie mu chrztu. Żadne przepisy, żadne decyzje jakiegokolwiek sądu na świecie nie są w stanie tych faktów obalić.

Nic nie dadzą też deklaracje pana Kaczmarka na ten temat. Równie dobrze mogłyby deklarować, że nie narodził się nigdy.

Pomodlmy się wszyscy za duszę tego nieszczęsnego człowieka.

[odpowiesz?](#) | [wyślij komentarz znajomym](#) | [cytuj](#)

## Jestem tym taksówkarzem

Napisał(a) Marek\_Kacz w pon, 27/03/2006 - 16:39

I ośmielam się mieć odmienne zdanie niż mój przedmówca.

Do Kościoła sam się nie zapisywałem, tylko bez pytania mnie o zgodę zostałem zapisany. Teraz, jako osoba dorosła mogę zmienić poglądy i wystąpić z niego (art. 53 Konstytucji) a obowiązkiem administratora danych osobowych (w tym wypadku Kościoła) jest usunięcie moich danych ze wszelkich rejestrów.

Pro Con > Myślę, że reprezentujesz z gruntu raryzmyw podejście do zagadnienia i w tym procesie postaram się wykazać, że racja jest po mojej stronie. Nie odmówię sobie przyjemności po wygranej, żeby tu nie wrócić i napisać :A NIE MÓWIŁEM?

Moje deklaracje, gdybym je wypowiadał w zaciszu domowym z pewnością nie miałyby najmniejszego znaczenia. Natomiast te same deklaracje przedstawione dla Sądu nawet w tak skleryczałym kraju jak nasz urastają do rangi prawnego problemu z którym sąd ten albo jakiś bardziej znaczący będą musiały się uporać.

Modlitwę za mą duszę, duszę nieszczęśnika łaskawie odpuść sobie - to bezsensowna strata czasu na walkę o przegraną sprawę. Zadbaj lepiej o swoje zbawienie.

[odpowiesz?](#) | [wyślij komentarz znajomym](#) | [cytuj](#)

## Zgodzę się z Tobą, Adamie

Napisał(a) [Marek\\_Kacz](#) w śr, 29/03/2006 - 13:12

co do określenia danych osobowych wiernego zawartych w księgach parafialnych jako swoistej historii choroby.

Co do reszty ośmielę się mieć inne zdanie.

Przeanalizuj Art. 27 Ustawy o ochronie danych osobowych. Szczególnie Pkt.2 ppkt.4. Następnie zainteresuj się Art. 32 Pkt1 ppkt 6.

Wydaje mi się, w świetle powyższego, że skuteczna apostazja, wystąpienie z grona wyznawców automatycznie zabraniają kościołowi gromadzenia i przechowywania danych nie-członka tej organizacji i nakłada obowiązek zniszczenia dotychczas posiadanych ponieważ - jeśli już nie muszą się mną interesować jako współwyznawcą - "są już zbędne do realizacji celu, dla którego zostały zebrane".

Nie uważasz, że moje wywody brzmią bardziej logicznie, niż odrastająca Twoja ślepa kiszka?

## **Panie Tadeuszu Bieńkowski**

Napisał(a) [Marek\\_Kacz](#) w śr, 05/04/2006 - 18:41

Proszę sprawdzić w ww. Ustawie Art. 27 pkt.2 ppkt.4. Następnie będzie Pan łaskaw rzucić okiem na Art. 32 pkt.1 ppkt. 6.

Te przepisy napełniają mnie nadzieją graniczącą z pewnością, że moje na wierzchu.

Trochę co prawda niepokoi mnie Art. 35 pkt.1 , ale wszyscy znajomi twierdzą, że w tej sytuacji nie ma on zastosowania.

Jeśli w tym wypadku słowo pisane odzwierciedla prawdę to sprawa tak jakby załatwiona i gdzie Pan widzi nielogiczność? No chyba że chodzi Panu o niekompatybilność praw ziemskich i niebiańskich...

Ot, nie posiłkowali się, tumany, Biblią i Testamentem przy tworzeniu Prawa Cywilnego! No cóż, wtedy były inne czasy...

Żyj i daj żyć innym...

[odpowiesz?](#) | [wyślij komentarz znajomym](#) | [cytuj](#)

## Szanowny(a) TBM

Napisał(a) [Marek\\_Kacz](#) w śr, 05/04/2006 - 18:22

Dla wierzących katolików chrzest jest ważnym sakramentem, ważnym w tym i przyszłym życiu. Natomiast ja, ateista odrzucający istnienie Boga traktuję to wydarzenie jako tylko fakt polania mi kiedyś tam, przy mojej nieświadomości i bez mojej akceptacji, głowy wodą przy stosownej, ustanowionej kiedyś przez myślących kapłanów uroczystej, natchnionej i wykorzystującej środki socjotechniki oprawie. O ile dla wierzącego jest to ważny sakrament o tyle dla mnie jest tylko adnotacją w księdze chrztu, swoistym potwierdzeniem członkostwa w stowarzyszeniu jak każde inne tylko w swoim działaniu podpierającym się autorytetem wymyślonej istoty ponadludzkiej. Potwierdzeniem członkostwa o które świadomie nigdy nie zabiegałem i gdzie jako bezwolne dziecko przez ten obrzęd i wpis do księgi zostałem "ZAPISANY". Proszę zrozumieć, że dla mnie, odrzucającego mistyczną rzekomo wg. wierzących otoczkę tego sakramentu jest on tylko uroczystym zapisaniem nowego członka do organizacji i jako taki dla mnie istnieje na poziomie księgi chrztu. I tylko tyle! W związku z tym jest dla mnie ważne, by wraz z moim opuszczeniem szeregów organizacji z której występuję również ten mój wpis z zasobów danych osobowych tejże definitywnie zniknął. I musi zniknąć bo w dodatku prawo mego kraju mi to gwarantuje. Nie będzie nigdy mojej zgody by moje dane wbrew ustawie były w posiadaniu kleru!

[odpowiesz?](#) | [wyślij komentarz znajomym](#) | [cytuj](#)